TOŻSAMOŚĆ · FUNDAMENTY · ANALIZA

CZY SPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNA TO LEWICOWY WYMYSŁ? CZĘŚĆ 1

Rafał Łętocha · 18 września 2023



Sprawiedliwość społeczna to pojęcie, które trudno jednoznacznie zdefiniować, mimo że intuicyjnie wyczuwa się w nim pozytywne znaczenie. Z zapisami mówiącymi o realizacji zasad sprawiedliwości społecznej mamy do czynienia nawet w prawie konstytucyjnym, które, jakby się wydawało, domaga się precyzji językowej i jak najbardziej jednoznacznych sformułowań. W naszym kraju z odniesieniami do sprawiedliwości społecznej mieliśmy do czynienia zarówno w Konstytucji z 1952 r., znowelizowanej Konstytucji PRL, jak i obecnie obowiązującej z 1997 r.

W naukach prawnych i społecznych wskazuje się na współistnienie trzech sposobów rozumienia sprawiedliwości społecznej. Po pierwsze – wywodzącego się z katolickiej nauki społecznej modelu analizy łączącego sprawiedliwość społeczną z zasadami dobra wspólnego i pomocniczości. Po drugie – powiązanego z tradycją lewicową postulatu podniesienia warunków życia klasy robotniczej, a po trzecie – modelu wypracowanego w ramach tradycji liberalnej, przede wszystkim w koncepcji Johna Rawlsa. Dyskusja, z którą mamy do czynienia wokół tego zagadnienia, trwa od lat, dotyczy zresztą szerszej gamy problemów.

> Chociażby w ramach katolickiej nauki społecznej nie ma zgodności co do tego, czy jest to nowy termin na oznaczenie któregoś ze znanych, dawnych określeń sprawiedliwości, czy też stanowi on całkowicie odmienną wartość, którą należy precyzyjniej określić.

Wiąże się z tym problem dotyczący możliwości zachowania tradycyjnego podziału sprawiedliwości czy raczej konieczności poszerzenia go o jej nowy rodzaj. Trzeba od razu powiedzieć, iż nie ma w tym względzie konsensusu – jedni autorzy uznają termin sprawiedliwości społecznej jedynie za rodzaj metafory, inni natomiast zaś próbują nadawać mu ścisłą interpretację. Zazwyczaj jest ona uzależniona od postrzegania stosunku sprawiedliwości społecznej do trzech pozostałych tradycyjnych jej rodzajów, tzn. wymiennej, rozdzielczej i prawnej. W związku z tym sprawiedliwość społeczna bywa utożsamiana z legalną (prawną) lub rozdzielczą, innym razem traktowana jest jako pojęcie rodzajowe obejmujące głównie sprawiedliwość legalną i rozdzielczą, co nie wyklucza jednak sprawiedliwości wymiennej, dla niektórych autorów będzie stanowiła samodzielny rodzaj sprawiedliwości obok wyżej wymienionych, wreszcie bywa ujmowana jako pojęcie moralne, którego nie da się zdefiniować w kategoriach ekonomicznych, gdyż nie odnosi się jedynie do sfery aktywności ekonomicznej, lecz opiera się na dobru powszechnym, poszanowaniu i respektowaniu wolności osobistych.

CZYTAJ TAKŻE: Polacy – naród spragniony sprawiedliwości

Czym jest sprawiedliwość?

Do najstarszych przejawów sprawiedliwości należą zasady podziału dóbr i ról społecznych oraz zasada wzajemności, znana z Kodeksu Hammurabiego czy Starego Testamentu, których wyrazem jest zemsta opierająca się na zasadzie: „oko za oko, ząb za ząb". Jeśli chodzi o filozofię grecką, to Sokrates łączył cnotę sprawiedliwości z przestrzeganiem prawa. Platon wyróżnił natomiast wymiar indywidualny i społeczny sprawiedliwości. Pierwszy z nich stawiał sprawiedliwość jako cnotę nadrzędną wobec trzech innych podstawowych: mądrości, męstwa i wstrzemięźliwości. Miała ona zapewniać harmonię zarówno tych cnót, jak i trzech części duszy. Wymiar społeczny natomiast wiązał się z harmonią między poszczególnymi częściami społeczeństwa. Wedle Platona sprawiedliwość zostaje zachowana, kiedy każdy wykonuje obowiązki swojego stanu i działa zgodnie z uzdolnieniami własnej natury.

> Największy wkład w rozwój i uściślenie koncepcji sprawiedliwości zawdzięczamy jednak Arystotelesowi. Uważał on sprawiedliwość za cnotę etyczną, trwałą dyspozycję do wyborów, decyzji, określoną przez rozum, polegającą na zachowaniu złotego środka pomiędzy nadmiarem i niedostatkiem w działaniu i doznaniach.

Jego zasługą jest jednak przede wszystkim wyodrębnienie trzech rodzajów sprawiedliwości ogólnej: rozdzielczej albo dystrybutywnej, wyrównawczej albo komutatywnej i wymiennej. W pierwszej z nich chodzi o proporcjonalne do warunków społecznych oraz zdolności, umiejętności i zasług poszczególnych osób przydzielanie różnych przywilejów i obowiązków, dóbr i ciężarów społecznych. Odwołując się do równości materialnej wszystkich ludzi, widział on potrzebę powtórnego podziału dochodu narodowego. W przy-

padku sprawiedliwości komutatywnej natomiast celem miało być wyrównanie pomiędzy osobami albo między osobą a instytucją tego, co się otrzymało w stosunku do tego, co się powinno świadczyć drugiej osobie. Polega ona na odpowiedniej zapłacie za określone dobro lub odpłacie za zło. Związane jest to głównie ze sprawiedliwością karną. Ostatnia zaś ma miejsce w dobrowolnie zawieranych umowach i opiera się na pewnej proporcjonalności. Kiedy nie ma bowiem proporcjonalności odpłaty, a tym samym istnieje krzywda którejś ze stron, nie ma też mowy o dokonywaniu wymiany i istnieniu wspólnoty. Tak więc dla Arystotelesa sprawiedliwość rozdzielcza i wymienna wiążą się z równością geometryczną („proporcjonalnie"), zaś wyrównawcza z równością arytmetyczną („po równo").

Natomiast doktryna prawa rzymskiego idąc tropem stoików utożsamiała sprawiedliwość z prawem natury. Zwraca uwagę tutaj fakt, iż termin *iustitia* (sprawiedliwość) wywodzi się od *ius* (prawa naturalnego), w odróżnieniu od *lex*(prawa stanowionego). Klasyczna definicja sprawiedliwości, inspirowana refleksją Platona, Arystotelesa i Cycerona, pochodzi od Ulpiana. W *Digestach* określa on ją następująco: „sprawiedliwość jest to stała i niezmienna wola przyznawania każdemu należnego mu prawa. Nakazy prawa są następujące: żyć uczciwie, nie szkodzić drugiemu, oddać co się należy".

> Spośród myślicieli chrześcijańskich szczególnie dużo miejsca tej problematyce poświęcił św. Tomasz z Akwinu, według którego sprawiedliwość to „oparta na stałej i trwałej woli sprawność oddawania każdemu, co mu się należy".

Wyróżniał on sprawiedliwość ogólną (legalną lub prawną) oraz szczególną (a do tej zaliczał rozdzielczą oraz wymienną). Sprawiedliwość rozdzielcza oparta jest na równości proporcjonalnej, wymienna natomiast służyła Akwinacie jako podstawa do rozważań o sprawiedliwej cenie i wynagrodzeniu, niesłusznym wzbogaceniu, a także sprawiedliwej wojnie.

W czasach nowożytnych kwestia sprawiedliwości została powiązana z kontekstem indywidualnych praw człowieka, takich jak równość czy wolność, zarówno od zewnętrznego przymusu, jak i do zawierania umów. Uważany za ojca liberalizmu Adam Smith podnosił jednak bardzo mocno znaczenie sprawiedliwości. W *Teorii uczuć moralnych* pisał, iż: „Dla istnienia społeczności jest mniej istotne czynienie dobra niż sprawiedliwości. Społeczność może przetrwać, gdy zabraknie dobroczynności, choć nie będzie to dla niej najpomyślniejszy stan; jednakże przewaga niesprawiedliwości musi całkowicie je zniszczyć". Kontraktowa koncepcja sprawiedliwości przyjmowana jest w teoriach umowy społecznej Johna Locke'a czy Jeana-Jacques'a Rousseau. Oświecenie i myśl XIX-wieczna przyniosły natomiast krytykę sprawiedliwości wyrównawczej i ujęcia prawnonaturalnego. David Hume określał sprawiedliwość jako „sztuczną cnotę", zachowywaną jedynie przez człowiecze przeświadczenie, że najlepiej to robić dla własnego interesu. Utylitaryści, jak Jeremy Bentham, Francis Hutcheson czy Bernard de Mandeville propagowali zaś zasadę użyteczności (*greatest happiness of the greatest numbers*), której miała podlegać także sprawiedliwość.

W myśli marksistowskiej sprawiedliwość jest natomiast pojęciem ideologicznym i składnikiem świadomości społecznej, a także narzędziem walki klasowej. Krytyka wyzysku robotników przez kapitalistów w koncepcjach Karola Marksa prowadziła do pewnej odmiany sprawiedliwości dystrybutywnej, której postulat brzmiał „każdemu według potrzeb", co miałoby ostatecznie zlikwidować problemy redystrybucyjne. W wieku XX zaś wcześniejszy dorobek w tych kwestiach rozwijano głównie w ramach podejścia egalitar-

nego oraz neoliberalnego. Kierunek egalitarny kładł przede wszystkim nacisk na sprawiedliwość dystrybutywną, co związane jest z postulatami aktywnej polityki państwa prowadzącej do zmniejszenia nierówności dochodowych i statusowych ludności oraz wzięcia pod opiekę grup słabszych ekonomicznie. Tak rozumianą sprawiedliwość często zaczęto nazywać właśnie sprawiedliwością społeczną. Wychodzi ona z założenia, iż wszyscy ludzie mają prawo do równego udziału w powszechnie pożądanych dobrach. Podejście neoliberalne charakteryzować będzie natomiast prymat wolności nad równością. Dla Friedricha Augusta von Hayeka nierówności w podziale dóbr są jak najbardziej uzasadnione i wynikają z udziału ludzi w wolnym rynku na takich samych zasadach. Jego zdaniem sprawiedliwość społeczna to nic innego jak pewien miraż ideologiczny, którego realizowanie w praktyce stanowi „drogę do zniewolenia".

CZYTAJ TAKŻE: Wokół problematyki nierówności w katolickiej nauce społecznej. Cz. 1

Niewątpliwie osobą, której trzeba poświęcić więcej miejsca jest John Rawls, autor dzieła *Teoria sprawiedliwości,* za sprawą którego doszło do odnowienia zainteresowania ogólnymi teoriami sprawiedliwości i ożywienia dyskusji dotyczącej tych kwestii. Rawls odkurzył teorię umowy społecznej, która stała się w jego koncepcji metodą pozwalającą ustalić, jakie zasady i reguły społeczne wybrałyby jednostki w sytuacji, która wyklucza kierowanie się wyłącznie motywem własnej korzyści. W tym celu stworzył hipotetyczną sytuację, w której znaleźliby się rozbitkowie na bezludnej wyspie, pozbawieni dotychczasowych przywilejów, uprawnień i ograniczeń.

> Jest to stan natury, tzw. Rawlsowska „sytuacja pierwotna" gwarantująca warunki, jakie powinny być spełnione dla realizacji wartości wolności, równości, indywidualizmu, samorzutnego ładu, a zwłaszcza sprawiedliwości społecznej.

Przedmiotem wyboru w sytuacji pierwotnej są zasady, na których opierają się podstawowe struktury społeczne. Te zaś muszą posiadać walor ogólny, powszechny w swym zastosowaniu; muszą być uznane jako te, według których rozstrzyga się konflikty i spory. Jak pisał Rawls: „Zasadniczym przedmiotem sprawiedliwości jest podstawowa struktura społeczeństwa, a dokładniej – sposób, w jaki główne instytucje społeczne rozdzielają zasadnicze prawa i obowiązki oraz określają podział korzyści płynących ze społecznej kooperacji. Przez główne instytucje rozumiem konstytucję polityczną oraz podstawowe układy ekonomiczne i społeczne. Prawna ochrona swobody myśli i wolność sumienia, konkurencyjny rynek, prywatna własność środków produkcji czy monogamiczna rodzina – wszystko to są przykłady głównych instytucji społecznych". Z tej perspektywy przedstawia on teorię sprawiedliwości społecznej jako bezstronności, przeciwstawiając się różnym koncepcjom sprawiedliwości, w tym perfekcjonistycznej, egoistycznej, a przede wszystkim utylitarystycznej. Dwie zasady sprawiedliwości jako bezstronności, wybrane zgodnie z postulowaną przez Rawlsa regułą minimaksu (spośród wielu alternatywnych koncepcji sprawiedliwości przyjmujemy tę, której najgorszy wynik jest lepszy od najgorszych wyników wszystkich pozostałych, nie zaś najlepszy jest lepszy od pozostałych. Jest to strategia o orientacji realistycznej bądź wręcz pesymistycznej), wyglądają ostatecznie tak: „Pierwsza zasada: Każda osoba winna mieć równe prawo do jak najszerszego całościowego systemu równych podstawowych wolności, dającego się pogodzić z podobnym systemem dla wszystkich. Druga zasada: Nierówności społeczne i ekonomiczne mają być tak ułożone, a) aby były z największą korzyścią dla najbardziej upośledzonych, pozostając w zgodzie z za-

sadą sprawiedliwego oszczędzania; i jednocześnie b) aby były związane z dostępnością urzędów i stanowisk dla wszystkich, w warunkach autentycznej równości szans". Z tych dwóch zasad Rawlsowskiej sprawiedliwości wyłania się właśnie ogólna, filozoficzna interpretacja sprawiedliwości jako bezstronności. Sprowadza się ona do następującego sformułowania: „Wszelkie pierwotne dobra społeczne – wolność i szanse, dochód i bogactwo, a także to, co stanowi podstawy poczucia własnej wartości – mają być rozdzielane równo, chyba że nierówna dystrybucja któregokolwiek z tych dóbr bądź wszystkich jest z korzyścią dla najmniej uprzywilejowanych".

> Aparat korygujący rezultaty wolnej gry rynkowej Rawls proponuje oprzeć na koncepcji sprawiedliwości dystrybutywnej tzn. przez przenoszenie dóbr od obywateli uprzywilejowanych do upośledzonych. Wolną grę rynkową w imię sprawiedliwości dystrybutywnej korygują instytucje, które nazywa działami, takie jak dział alokacyjny, stabilizacyjny, transferu i dystrybucji.

Dział alokacyjny ma za zadanie utrzymywać możliwie konkurencyjny system cen i zapobiegać powstaniu nadmiernej potęgi na rynku, dział stabilizacyjny dąży do w miarę pełnego zatrudnienia, dział transferu dba o minimum socjalne, a dział dystrybucji o zachowanie maksymalnie sprawiedliwych udziałów dystrybucyjnych za pomocą podatków i niezbędnych korekt w prawach własności. Celem tego nie jest podwyższenie dochodów państwa, lecz stopniowe i ciągłe korygowanie dystrybucji bogactwa i zapobieganie koncentracji władzy.

Czym jest sprawiedliwość społeczna?

Próbując zdefiniować i uściślić pojęcie sprawiedliwości społecznej, zwraca się również uwagę na to, że tradycyjny schemat różnych rodzajów sprawiedliwości za naczelne kryterium podziału bierze przede wszystkim elementy podmiotowe i w zależności od ich zróżnicowania wyodrębnia odpowiednie rodzaje sprawiedliwości. Za punkt wyjścia przyjmuje się tutaj fakt, że życie ludzkie jest życiem społecznym, dlatego obok jednostki uznaje się również społeczeństwo za realny, choć zbiorowy podmiot relacji prawno-moralnych. W rezultacie wyodrębniono trzy podstawowe typy stosunków społecznych, którym odpowiadają trzy zasadnicze działy sprawiedliwości: uprawnienia społeczeństwa (głownie państwa) w stosunku do obywateli normowane tzw. sprawiedliwością prawną (legalną), uprawnienia obywateli w odniesieniu do państwa poddane znowu tzw. sprawiedliwości rozdzielczej, a wreszcie uprawnienia obywateli między sobą, zależne od tzw. sprawiedliwości wymiennej. Sprawiedliwość legalna lub ogólna, nazywana przez o. Jacka Woronieckiego również „sprawiedliwością współdzielczą" wznosi się ponad inne jej odmiany, stanowi swoisty prawzór sprawiedliwości w stosunkach ludzkich i, jak podkreśla o. Tadeusz Ślipko, „łączy w sobie wszystkie inne cnoty, a z nimi sprawiedliwość wymienną i rozdzielczą".

Ponieważ wymogi dobra powszechnego określają sprawujący najwyższą władzę (rządzący), w związku z tym oni są bezpośrednim podmiotem uprawnienia, zaś obywatele nosicielami zobowiązania; przedmiotem, czyli tym, co się państwu należy, są zaś wszelkie dobra i świadczenia, bez których nie mogłoby ono istnieć i spełniać swych zadań; podstawę prawną stanowi zaś ustawodawstwo państwowe. Sprawiedliwość rozdzielcza wyraża uprawnienia obywateli w stosunku do państwa, na podstawie których należy im się ze strony przedstawicieli władzy stosowanie odpowiedniej, proporcjonalnej miary przy rozdziale społecznych ciężarów i korzyści. W ramach tej sprawiedliwości podmiotem uprawnienia są poszczególni

obywatele; państwo jest nosicielem obowiązku; przedmiot stanowią wszelkie dobra i korzyści, które państwo może dostarczyć obywatelom; podstawę prawną ich stanowi również ustawodawstwo pozytywne. Sprawiedliwość zamienna obejmuje uprawnienia poszczególnych jednostek względem siebie. Podmiotem uprawnienia i nosicielami obowiązku są tutaj więc poszczególne jednostki; przedmiotem uprawnienia jest ogół dóbr materialnych i duchowych, które umożliwiają rozwój danych jednostek; podstawę prawną stanowią przede wszystkim wzajemne umowy. Najbardziej istotna różnica, która dzieli autorów, zajmujących się kwestią sprawiedliwości społecznej, dotyczy tego, czy termin ten uważają za sprawiedliwość w sensie ścisłym, czy też nadają mu znaczenie tylko przenośne. W ramach tych grup dają się z kolei wyodrębnić dwa stanowiska, w przypadku pierwszej: zachowawcze, które sprawiedliwość społeczną umieszcza w kategoriach tradycyjnego podziału oraz wysuwające postulat przebudowy dawnego podziału przez wprowadzenie sprawiedliwości społecznej jako czwartego rodzaju sprawiedliwości. Wśród zwolenników przenośnej interpretacji sprawiedliwości społecznej istnieje linia podziału między tymi, którzy pojmują ją jako statyczną funkcję sprawiedliwości oraz tych, którzy widzą w niej źródło dynamiki i siłę napędową przekształceń porządku społeczno-etycznego.

Jak podkreślał jednak wspominany o. Tadeusz Ślipko, sama tylko sprawiedliwość rozdzielcza i zamienna nie wystarczą z uwagi na wielkie bogactwo i złożoność elementów składowych struktury społeczeństwa i zachodzących między nimi powiązań. W ujęciu św. Tomasza i potomaszowych autorów przedstawia się ona bardzo prosto, na strukturę życia społecznego składają się bowiem dwa zasadnicze elementy: całość i części (państwo i obywatele) oraz zachodzące między nimi stosunki. Ten czytelny i przejrzysty schemat jest jednak niedoskonały, wykazuje poważne braki.

> Człowiek bowiem jako istota społeczna tworzy związki i wspólnoty. Na strukturę społeczeństwa składają się więc nie tylko jednostki ludzkie, ale też cały szereg innych pośrednich społeczności, które są ze sobą organicznie powiązane, oddziaływają na siebie, a więc pozostają we wzajemnej funkcjonalnej zależności. Sprawne funkcjonowanie całości społecznej zależy od ich istnienia i właściwego współdziałania.

W związku z tym ich funkcjonalna zależność jest w strukturze społecznej elementem tak samo realnym, jak stosunek członu względem całości. Jeśli więc pośrednie człony społeczne pozostają ze sobą we wzajemnych stosunkach, a równocześnie z tytułu spełnianych przez nie zadań przysługuje im swoista autonomia życiowa, to w takim razie trzeba je uznać za odrębne podmioty społeczno-etyczne, pozostające w stosunkach etycznych nie tylko wobec państwa jako całości, któremu są podporządkowane, ale także i wobec siebie. Są one więc powiązane systemem wzajemnych uprawnień i obowiązków z życiowo od siebie zależnymi współczłonami. Jak pisał o. Tadeusz Ślipko: „Na tej znowu podstawie i w tym zakresie tworzą się między nimi odpowiednie relacje jurydyczne; ich podmiotem i terminem są określone człony społeczne w zależności od tego, któremu z nich przysługuje dane uprawnienie, na którym zaś ciąży paralelna mu powinność. W sumie otrzymujemy znowu pewien określony zespół relacji etyczno-jurydycznych niedający się sprowadzić do żadnego ze wspomnianych przed chwilą ich układów (...). W miejscu zestawu: członu względem całości, lub odwrotnie: całości względem członu, otrzymujemy zestaw: człon względem członu. W takim razie zgodzić się wypada z wnioskiem, że stanowią one na podmiotowej płaszczyźnie sprawiedliwości odrębny w porównaniu z poprzednimi układ relacji jurydycznych, innymi słowy

stanowią osobny rodzaj sprawiedliwości szczegółowej, dla której najbardziej odpowiednim mianem jest termin «sprawiedliwość społeczna»".

W tradycyjnym schemacie ten układ nie został uwzględniony, wspomina się tam jedynie o stosunku osoby do innej czy innych osób. Jest to więc typ relacji charakterystycznych dla sprawiedliwości zamiennej. Tymczasem rzeczywistym wyrazem stosunku członu społecznego wobec drugiego członu nie jest osoba wzięta w odniesieniu do drugiej osoby, ale przede wszystkim wzajemne powiązania między podgrupami, czyli społecznościami pośrednimi. Ten typ społecznych relacji pozostawał, jak podkreśla o. Ślipko, poza nawiasem podziału tradycyjnego.

Ciąg dalszy tekstu

fot: pixabay

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/czy-sprawiedliwosc-spoleczna-to-lewicowy-wymysl-czesc-1/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć